

Bractwo Muzułmańskie: przyszłość w ponurych barwach

Hany Ghoraba

W ciągu dziewięćdziesięciu lat Bractwo Muzułmańskie wywołało w Egipcie liczne konflikty. Prezydenci Gamal Abdel Nasser, Anwar Sadat i Hosni Mubarak starali się kontrolować i powstrzymać ruch islamistyczny, który dąży do ustanowienia światowego kalifatu.

Po obaleniu Mubaraka, w 2011 r., Bractwo wyczuło okazję i rok później przejęło władzę. Duże nadzieje wyborców skończyły się fatalnym rokiem rządów Muhammada Mursiego, pozbawionego następnie władzy w trakcie rewolucji z 30 czerwca 2013 r., gdy miliony sfrustrowanych Egipcjan wyszły na ulice.

Wojsko rozprawiło się z przywódcami Bractwa, umieszczając część z nich w więzieniu, a pozostałych wyrzucając z kraju. W efekcie swoje dziewięćdziesiąte urodziny Bractwo świętowało w Stambule, jednym z bastionów ugrupowania w regionie. W uroczystościach wzięli udział Ibrahim Munir, sekretarz generalny BM mieszkający w Londynie oraz Chaled Meszal, były szef biura politycznego Hamasu. Obaj przywódcy przechwalali się tym, jak ugrupowanie zdołało przetrwać – jak to określili – tyranię i opresję.

Jednocześnie obaj liderzy starali się zaprezentować przed swoimi zwolennikami wspólny front – choć jego istnieniu przeczą fakty. Jeden z nich to widoczna w komunikatach obu grup niezgoda dotycząca strategii. Dla przykładu, były sekretarz generalny Bractwa, Mahmoud Hussein, krytykował śmiertelne ataki swojej organizacji na egipską policję i armię. W oficjalnym komunikacie Bractwo oświadczyło, że Hussein „nie tylko powstrzymywał wszelkie próby zbliżenia, ale od czasu do czasu pojawiał się w mediach, żeby podsycać atmosferę niezgody i wzmocnić podziały w szeregach Bractwa bez względu na okoliczności i regulacje”.

Opinia publiczna w Egipcie radykalnie zmieniła zdanie na temat Bractwa po nieudanych rządach Mursiego. Poparcie dla organizacji spadło wtedy z osiemdziesięciu procent – z czasów Arabskiej Wiosny – do niecałych pięćdziesięciu procent w 2014 r. „Egipcjanie głosząc na Bractwo w 2012 r. wierzyli, że zapewni ono wszystkim lepsze życie”, powiedziała Azza Radwan Sedky, mieszkająca w Kanadzie egipska analityk polityki i autorka książki pt. „Cairo Rewind: The first two years of Egypt's Revolution”. „Całość okazała się oszustwem”, stwierdziła autorka.

Przyszłość ugrupowania nigdy nie rysowała się w tak ponurych barwach. Zdaniem egipskiego eksperta ds. strategii politycznej, Ahmeda Sarhana, „lokalne ugrupowanie w Egipcie poważnie ucierpiało z powodu zakończonych powodzeniem akcji służb bezpieczeństwa w ciągu ostatnich pięciu lat. Dziś można spokojnie powiedzieć, że przywództwo zostało usunięte, główni liderzy trafili do więzienia, a kilku z nich zdołało uciec do Kataru i Turcji”.

Opinię tę podziela Sedky, która wątpi, żeby Bractwo było w stanie przetrwać jako silna organizacja, zdolna pociągnąć za sobą większość Egipcjan. Jedną z przyczyn jest strategia otwartej wojny, którą ugrupowanie, zdaniem wielu, wszczyna przeciwko egipskiej armii, policji, urzędnikom publicznym, a nawet zwykłym obywatelom.

Bractwo Muzułmańskiej przy swojej tradycyjnej strukturze i wpływach kulturowych może się rozpaść – prawdopodobnie na kilka mniejszych jednostek.

Brak poparcia społecznego to nie jedyne wyzwanie stojące przed Bractwem. Ze względu na presję ze strony przeciwników organizacji, takich jak Arabia Saudyjska, Bahrajn i Zjednoczone Emiraty Arabskie, wsparcie finansowe i polityczne ze strony Turcji i Kataru może zostać ograniczone. Turecki prezydent Erdogan, którego powiązania z ugrupowaniem są dobrze znane, bronił działalności BM w Turcji, określając je mianem „ideologicznego, a nie terrorystycznego”. Mimo tego poparcie udzielane przez Turcję i Katar izoluje te kraje od sąsiadów pod względem ekonomicznym i politycznym. Turecka słabnąca gospodarka i pogarszające się relacje z Unią Europejską stanowią bezpośrednie zagrożenie.

Na dłuższą metę zdaniem Sarhana nie można utrzymać takiej sytuacji. „Katar i Turcja zaoferowały bezpieczny raj dla wielu przywódców średniego szczebla. Pomogli im założyć ośrodki mediów i propagować ich przesłanie. Przyszłe wsparcie tych krajów dla organizacji stoi jednak pod znakiem zapytania”, podsumował Sarhan.

Bractwo zмага się z polityczną i organizacyjną stagnacją, trzymając się od lat 1970. tej samej politycznej agendy. Jego program opiera się na infiltracji egipskiego parlamentu, związków zawodowych i organizacji studenckich, przy jednoczesnym promowaniu przestarzałych, nieprzystających do dzisiejszych czasów programów społecznych – takich jak próby zakazania opery czy baletu.

Mimo tego, zaznaczył Sarhan, „islamiści, a zwłaszcza zwolennicy Bractwa Muzułmańskiego, zawsze znajdą sposób, żeby dotrzeć do różnych organizacji politycznych w Egipcie, zwłaszcza do związków zawodowych i ruchów lewicowych. (...) Jedynym sposobem na powstrzymanie tego procesu jest otwarcie politycznej sceny dla partii liberalnych, przy jednoczesnym wywieraniu presji na islamistów”. „Ugrupowania reprezentujące Bractwo na uchodźctwie ostatecznie zanikną, ponieważ nie będą mogły wrócić do kraju. Można wyciągnąć lekcję z przykładu Al-Gamaa Al-Islamiyya z lat 90., która upadła z powodu presji sił bezpieczeństwa. Jej zagraniczne oddziały zaprzestały działalności”, wyjaśnił ekspert.

Wszystkie powyższe czynniki wskazują na to, że Bractwo Muzułmańskiej przy swojej tradycyjnej strukturze i wpływach kulturowych może się rozpaść – prawdopodobnie na kilka mniejszych jednostek.

„Zbudowanie nowej hierarchicznej organizacji zajmie Bractwu wiele lat”, uważa Sarhan. Być może zbuduje organizację na wygnaniu, czekając aż warunki w Egipcie staną się bardziej sprzyjające. Ekspert podał przykład tunezyjskiego ruchu Ennahda, którego przywódca, Rached al-Ghannouchi, przez kilka dziesięcioleci mieszkał na wygnaniu w Londynie, zanim powrócił, by w 2011 r. poprowadzić koalicję rządową.

Jak ujęła to Azza Sedky: „Marzenie o sprawowaniu władzy nad światem muzułmańskim i nad całym światem nie umiera łatwo”.

Oprac. Bohun, na podst. <https://www.investigativeproject.org>

Hany Ghoraba jest egipskim pisarzem i analitykiem ds. polityki i walki z terroryzmem, pracującym dla czasopisma „Al Ahram Weekly”. Napisał książkę „Egypt’s Arab Spring: The Long and Winding Road to Democracy” (Egipska Arabska Wiosna. Długa i kręta droga do demokracji). Ghoraba regularnie współpracuje z BBC.